

## KRZYSZTOF GĘBURA

ur. 1954; Krynki



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, KUL, NSZZ "Solidarność" na KUL-u, koledzy, Przeciechowski Tomasz

### 5. W 1988 r. założyliśmy na KUL-u NSZZ „Solidarność” pracowników KUL

Byłem długi czas asystentem i adiunktem. I jeżeli chodzi o 1988 rok, to wtedy przestałem pracować i musiałem sobie radę dawać jakimś daniem różnego rodzaju lekcji. I miałem oczywiście, tak zwane, zleczone zajęcia na uniwersytecie. W 1990 dostałem pracę jako starszy specjalista do spraw szkoleń i kontaktów z zagranicą w biurze delegata rządu do spraw reformy samorządu terytorialnego. Czyli u Tomka Przeciechowskiego. Tomka pamiętałem jeszcze z rzeczy wcześniejszych. Po pierwsze z procesów Dziury i Kruszewskiego o Związek Studentów Polskich, kiedy oni pisali listy do siebie, i pisali na kopertach, na zewnątrz, że Związek Studentów Polskich równa się NSDAP. No i za to po prostu zostali skazani. I chodziliśmy na rozprawy. Było sporo ludzi, tak gęsto było, że po prostu, siedzieliśmy po trzech, czterech na kolanach najmocniejszego na tej sali rozpraw. To Tomka Przeciechowskiego pamiętam z tego czegoś. A potem, w latach osiemdziesiątych, chyba w 1988 roku założyliśmy oficjalnie na KUL-u Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” pracowników KUL. Dlatego, że ta ustawa miała taką dziurę, gdzie „Solidarność” jako związek ogólnopolski, był zdelegalizowany, ale można było założyć związek zawodowy na jednej uczelni, jednym zakładzie pracy, jeżeli nie było innego. Więc myśmy zgłosili, że zakładamy „Solidarność” na KUL-u. No i sędzina Wrona nam to odrzuciła. Więc wzięliśmy sobie Tomka, jako swojego pełnomocnika, i bardzo dobrze. Z kolei ja byłem pełnomocnikiem związku kulowskiego, i Peciak, i ktoś jeszcze, chyba Truskolaska. I doszło do dwóch rozpraw przed Sądem Najwyższym, i doszło do składu siedmiu sędziów. To było potrzebne, bo w czasie, kiedy trwała rejestracja, nie mogli nam zabronić działalności. Tej normalnej, związkowej działalności. W międzyczasie wtedy zrobiliśmy dwie imprezy ogólnoeuropejskie. Jedna koło Rzeszowa, z Komisją Krajową i z ludźmi z Belgii, ze Szwecji. To było

gdzieś styczeń, krótko przed Okrągłym Stołem. I tam w zasadzie Komisja Krajowa zastanawiała się jak wejść w to wszystko. Pamiętam wypowiedź Frasyniuka, który zerwał się i mówi: „Jesteśmy na pokładzie samolotu prowadzonego przez terrorystów. I jest wybór: czy negocjować czy nie” Zygmunt Łupina wyskoczył wtedy i mówi: „Absolutnie nie. Nie negocjuje się” Tego typu rzeczy pamiętam. Później była też taka na KUL-u konferencja poświęcona ekonomii. To był zdaje się 1987, może 1988 rok. No i, tam był Stelmachowski na pewno, na pewno był Kurowski Stefan.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-03-29, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Mateusz Czekaj
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"